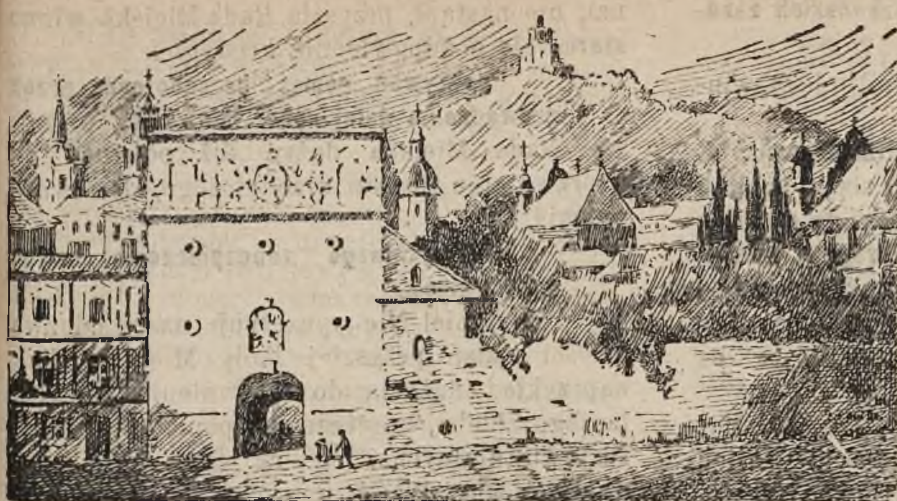
22-go maja 1927 r. Cena numeru 10 groszy.



Nr. 21.
Pismo tygodniowe dla miast i wsi.
CENA PRENUMERATY: Z przesyłką kwartalnie 1 zł. 30 gr., półrocznie 2 zł. 60 gr., rocznie 5 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (1/8) za tekstem 10 gr. Conto czekowe 80187.
ADRES: Wilno, Dominikańska 4. Redakcja czynna: poniedziałki, środy, czwartki i soboty od 2 do 3, a we wtorki i piątki od g. 1 do 3.
Rok VII.

GŁOS WILEŃSKI

Do ludności polskiej!

Rada Miejska, istniejąca od r. 1919, została rozwiązana. W dniu 19 czerwca, a więc za miesiąc, odbędą się wybory nowej Rady, która obejmie gospodarkę w innych, znacznie lepszych niż poprzednia warunkach. Będą na niej ciążyć zadania doprowadzenia do końca prac już zaczętych i wszczęcia nowych, mających pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju miasta i dobrobytu jego mieszkańców.

W celu wybrania do Rady Miejskiej ludzi, odpowiednio uzdolnionych do rządów w mieście, zawiązał się Polski Centralny Komitet Wyborczy. Składa się on z osób z różnych warstw, zawodów i organizacyj, złączonych wspólną ideologją chrześcijańską i narodową i przejętych gorąco wspólną myślą wskazania polskiemu Wilnu na kandydatów do Rady Miejskiej ludzi, którzy przedewszystkiem będą mieli na widoku dobro i interes całego miasta i polskiej ludności.

Pragniemy zjednoczyć około Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego wszystkich miłujących Wilno Polaków i w tej myśli wzywamy ludnoś polską do poparcia naszych usiłowań.

Chcemy, aby przyszła Rada Miejska, po zaciągnięciu wielkiej pożyczki na przedsiębiorstwa miejskie, rozpoczęła szereg robót budowlanych, a w pierwszym rzędzie

tramwajów elektrycznybh, — przedsiębiorstwa z natury rzeczy dochodowego,— połączą one łatwą i tanią komunikacją przedmieścia ze śródn 'ciem;

nowoczesnej gazowni, która przejmie abonentów starej i odrazu będzie miała zapewniony samoistny byt;

wobec zakończenia już budowy wodociągów i kanalizacji w śródmieściu, — rozszerzania ich na przedmieścia, oraz dążenia do zwiększenia spożycia wody i używania [kanałów dla zmiejszenia opłat za te świadczenia;

porządkowania w dalszym ciągu jezdni i chodników w śródmieściu i rozszerzania tych robót na przedmieścia;

budowy nowych gmachów szkolnych dla szkół powszechnych;

w miarę zwiększania díała ności elektrowni, — oświetlania przedmieść i dążenia do obniżenia ceny energji;

dążenia do stopniowego zbudowania kompleksu gmachu rzeźni i zmontowania urządzeń rzeźnianych, które umożliwiałyby dostarczanie zdrowego i tańszego mięsa.

W zakresie kulturalnym i oświatowym pragniemy, aby przyszła Rada Miejska, oprócz budowy gmachów szkolnych i należytego zaopatrzenia szkół,

otoczyła szczególną opieką szkolnictwo zawodowe normalne i dokształcające, rozszerzała sieć szkół powszechnych, przedszkoli i ochron, zaopiekowała się młodzieżą chorą i moralnie zaniedbaną, poparła instytucje wychowania fizycznego.

Radni. wybrani z naszej listy, dążyć będą do spełnienia gorących życzeń ludności katolickiej

zwrotu murów franciszkańskich zakonowi.

W dziedzinie hygjeny Rada Miejska winna dążyć do:

podniesienia stanu sanitarnego miasta, porządkowania w dalszym ciągu szpitali i przychodni, a w szczególności do możliwie wydatnego poparcia finansowego i moralnego instytucji zwalczania gruźlicy i opieki nad Macierzyństwem i Dzieckiem, oraz dostarczania ludności ubogiej lekarstw na warunkach ulgowych.

W zakresie przemysłowym i handlowym Rada Miejska powinna się zająć sprawą ożywienia naszego przemysłu, rzemiosła i handlu—w szczególności przez zajęcie się organizacją Targów wileńskich, na wzór lwowskich i poznańskich—od naszych zaś radnych będziemy wymagali, aby:

zajęli się obroną interesów polskiego handlu, rzemiosła i przemysłu i nie dopuścili do jego pokrzywdzenia przez niewłaściwe zarządzenia i ustawy.

Budowa wielkich przedsiębiorstw miejskich, o których mowa wyżej, wymaga zaciągnięcia większej pożyczki zagranicą. Układy o nią, już dawno zaczęte, są na dobrej drodze—potrzeba będzie pewnego wysiłku nowych władz miejskich, aby je pomyślnie doprowadzić do końca. Wówczas w mieście zmniejszy się bezrobocie, ludzie pozostający dziś bez pracy znajdą zajęcie i zarobek. Dopóki to jednak nie nastąpi, przyszła Rada Miejska winna starać się o odpowiednie kredyty i

okazywać pomoc bezrobotnym przez prowadzenie dalej robót miejskich.

Rada Miejska dążyć też powinna do usprawnienia aparatu urzędniczego, ale równocześnie do:

emerytalnego zabezpieczenia swych pracowników.

Wilnianie! Nie wyczerpuje nasza odezwa całości zadań przyszłej Rady Miejskiej, jak naprzykład dążenia do zapewnienia ludności taniego chleba, konieczności popierania instytucji kulturalnych i t. d., na jedno tylko jeszcze zwracamy Waszą uwagę:

Przyszła Rada Miejska musi zachować polski charakter Wilna i nierozerwalną jego z całą naszą Ojczyzną jedność!

Do radnych Polaków społeczeństwo polskie musi mieć pełne zaufanie, iż zarówno w pracy swej gospodarczej, jak i w reprezentowaniu Wilna będą stali niezłomnie przy tej zasadzie.

Do pracy więc wespół z nami, Polacy, do walki o rozwój miasta, o dobrobyt jego mieszkańców, o utrzymanie polskości Wilna! Polski Centralny Komitet Wyborczy jest wyrazem Waszych potrzeb, pragnień i uczuć

Polski Centralny Komitet Wyborczy.

WILNO, 16 maja 1927 r.

Kursa dla działaczy narodowych.

Sekretarjat Wileński Związku Ludowo-Narodowego zawiadamia, że w dn. 28 i 29 maja odbędą się w Wilnie w lokalu Sekretarjatu (Dominikańska 4) kursa dla działaczy narodowych.

Wykładać na tych kursach będą posłowie na Sejm, oraz profesorowie uniwersyteccy. Tematem wykładów będą następujące odczyty: 1) Nasz program państwowy, polityczny i społeczny, 2) Wyjaśnienia charakteru i programu partyj wywrotowych, 3) Zadania i znaczenie samorządu, 4) Konieczne zmiany w ustroju państwa (zmiana ordynacji wyborczej), 5) Zasady organizacji i sposoby pracy.

Początek kursów w sobotę 28.V o godz. 5 po południu.

Osoby pragnące wziąć udział w kursach winny zawczasu nadesłać zawiadomienie pod adresem Sekretarjatu Z. L. N.

„Obóz Wielkiej Polski wskazuje, że między blokiem protestanckim i prawosławnym utrzyma się tylko granitowa bryła polsko-katolicka".

Spółdzielnie mleczarskie na Wileńszczyźnie.

II.

Naczelnym zadaniem każdej spółdzielni jest zbliżenie konsumenta (spożywcy) do producenta (wytwórcy). Spółdzielnie mleczarskie spełniają pierwszą połowę tego zadania przez usuwanie pośrednika zbierającego mleko i przetwarzającego je na masło i sery. Drugą połowę muszą spełnić spółdzielcze sklepy spożywcze, które dostarczone przez mleczarnie masło sprzedają konsumentom. Sprawa jest, zdawałoby się, całkiem prosta. Niestety, w rzeczywistości rzecz się ma inaczej, gdyż bodaj żadne stowarzyszenie spożywców w Wilnie nie zwracało się do mleczarni spółdzielczych z ofertą odbioru masła wówczas, gdy sklepy prywatne czynią to już oddawna. Dziś jeszcze nie jest zapóźno błąd ten naprawić. Ręka zrzeszonych wytwórców musi się spotkać z ręką zrzeszonego spożywcy ku zadowoleniu stron obu. Ponieważ masło jest produktem pierwszej potrzeby, nie może ono zaliczać się dzięki wysokiej cenie do przedmiotów zbytku. Musi być ono do użytku codziennego, a więc musi być tanie.

To potanienie masła jest pierwszem zadaniem stowarzyszeń spożywców.

Gdy rolnik spełnił swe zadanie, organizując własną wytwórnię, spożywca winien produkt tej wytwórczości otrzymywać bezpośrednio przez swój sklep.

Spółdzielnie spożywców winne więc z jednej strony traktować masło, jako artykuł codziennej potrzeby, z drugiej zaś jako towar, który w obrocie handlowym nie przynosi strat. Stąd, w zrozumieniu własnego i swych odbiorców interesu, nie powinny obciążać masła zbyt wysokiemi kosztami handlowemi.

Należy zwrócić uwagę na to, iż każdy sklep posiada towary szybko idące oraz takie, które dłużej leżą na składzie. Ponadto są towary, za które się płaci gotówką, towary otrzymywane na kredyt, oraz na sprzedaż komisową. Oczywista, że najdogodniejsze dla każdego interesu handlowego są towary szybko idące, które przy tem można otrzymać na kredyt lub na komis. Wszystkie te zalety posiada właśnie masło, gdyż mleczarnie spółdzielcze chętnie się godzą na sprzedaż komisową, towar zaś niezwłocznie zostaje rozsprzedany. Niestety u nas sprawa ta przedstawia się bardzo smutno. Dość powiedzieć, że spożywca płaci za kilo masła 8 zł. 40 gr., wówczas gdy mleczarnie otrzymują za nie 6 zł. 72 gr. z dostawą do Wilna, bo hurtownia Związku Spółdzielni Mleczar. i Jaj. liczyła sobie 8%, a detalista 12% razem 20%.

Innemi słowy piątą część wartości towaru pochłania handel—pośrednik.

Dziś jeszcze nie jest późno i możnaby zwołać zebrania zarządów spółdzielczych stowarzyszeń spożywców i mleczarń spółdzielczych, by ustalić kontyngent (ilość) masła, przydzielając do poszczególnych spółdzielni spożywczych odpowiednie mleczarnie, oraz określając sposób dostawy i prowizję (komisowe), która winna wynosić nie 20, nie 12, a nawet nie 8%, lecz najwyżej 5. Wyraźnie pięć procent.

Masło pozostałe ponad zapotrzebowanie sklepów spółdzielczych, może być dopiero za pośrednictwem Związku Spółdzielni Mlecz. i Jaj zbywane do handlu prywatnego oraz na eksport (wywóz zagraniczny).

Oto są życzenia, które z racji nieruchliwości naszych stowarzyszeń spożyczych, oby nie pozostały w dziedzinie „pobożnych życzeń".

Wacław Pieślak.

Mejszagoła, 5.V.27.

„Mniej ustaw i dekretów — a więcej poszanowania porządku i sprawiedliwości".

„Tylko potężne państwo, oparte na zorganizowanym narodzie, zapewni ludności pracę, dobrobyt i bezpieczeństwo".

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE.

FRANCJA.

Lot przez ocean Atlantycki, zapowiadany od dłuższego czasu, nie udał się. Dwaj odważni lotnicy, Nungesser i Coli (czytaj Koli) wylecieli wprawdzie do Ameryki, lecz w drodze musiał spotkać ich nieszczęśliwy wypadek, bo pomimo poszukiwań, nawet śladu ich nie zdołano odnaleźć. Nie przestraszyło to jednak innych lotników, którzy w dalszym ciągu szykują się do lotu.

ANGLJA.

Walka z bolszewikami. Rząd angielski nie na żarty zabrał się do walki z bolszewikami. Ostatnio właśnie policja angielska dokonała rewizji w sowieckim przedstawicielstwie handlowem, gdzie znaleziono dużo ciekawych, a obciążających Sowiety dokumentów.

CZECHOSŁOWACJA.

Wybory prezydenta rzeczypospolitej czechosłowackiej odbędą się dnia 27 maja. Spodziewają się powszechnie, iż prezydentem zostanie ponownie wybrany pan Massaryk, dotychczasowy prezydent i istotnie wielce zasłużony dla Czech polityk.

NIEMCY.

Wiluś chce powrócić do Niemiec. W związku z toczącemi się w parlamencie obradami nad przedłużeniem mocy ustawy zakazującej pobytu byłemu cesarzowi Wilhelmowi na ziemi niemieckiej, czyni on starania przez swych zauszników, by przedłużenie takie nie nastąpiło. Istotnie, jak donoszą z Berlina, stronnictwa rządowe noszą się z zamiarem utrzymania tej ustawy tylko na okres przejściowy, po upływie którego straci ona moc.

Nadzieja Wilhelma na powrót do Niemiec rośnie.

Zuchwała napaść niemiecka na Polskę znów miała miejsce, a mianowicie zastępca kanclerza (premjera) wygłosił na zjeździe w Bytomiu mowę, w której znów groził Polsce odebraniem zachodnich dzielnic, a przedewszystkiem Pomorza i Górnego Śląska. Niestety rząd Polski nie zdobył się na energiczny i natychmiastowy protest i dopiero po tygodniu polecono posłowi naszemu w Berlinie zwrócić uwagę na niestosowność wygłaszania takich mów. Więcej, bo jednocześnie nasze partje lewicowe, popierające rząd, wybierają się w odwiedziny do Berlina, by tam spotkać się z politykami niemieckimi, którzy nie przestają ubliżać i grozić Polsce przy każdej sposobności.

Doprawdy trudno zrozumieć takie postępowanie.

LITWA.

Projekt zmiany Konstytucji został podobno już opracowany przez rząd Waldemarasa. Projekt ten zmierza do ograniczenia władzy i znaczenia Sejmu, zmniejsza liczbę posłów o połowę, ograniczając jednocześnie czas trwania sesyj (czas obrad) sejmowych do 2 miesięcy na jesieni i na wiosnę każdego roku. Sejm będzie wybierany na 5 lat (dotąd 2 lata) zaś prezydent na 7. W razie choroby lub niemoż-

ności sprawowania urzędu przez prezydenta, zastępuje go nie marszałek Sejmu, lecz premjer. Istnieje również projekt nadania rządowi praw wydawania dekretów w czasie przerw między sesjami sejmowemi.

ROSJA.

Chłopi rosyjscy przeciw bolszewikom. Rozruchy włościańskie na terenie ukraińskiej bolszewji z powodu niezadowolenia z istniejących rządów doszły do bardzo poważnych rozmiarów.

Za najgroźniejsze uważane są gubernje: Chersońska, Czernichowska i Połtawska, gdzie były poważne zaburzenia. Do ich tłumienia użyte zostały oddziały armji czerwonej.

Komisarz ludowy wojny w Moskwie otrzymał raport dowódcy wojennego okręgu lewo-brzeżnej Ukrainy, Uborowicza, w którym komunikuje on, iż sytuacja jest bardzo niepomyślna, zwłaszcza ze względu na sympatje, jaką niektóre odziały armji żywią wobec band powstańczych.

Armja daje się bardzo niechętnie używać do tłumienia rozruchów włościańskich, pewne zaś oddziały GPU. nie wystarczają.

Dla wygody żydów zamyśla rząd sowiecki przenieść z Mińszczyzny 500 gospodarstw wiejskich na Daleki Wschód. Na gruntach, należących do tych 500 gospodarzy utworzone będą rolne komuny żydowskie. Takich kooperatyw istnieje w Mińszczyźnie już 23, lecz rząd sowiecki pragnie utworzyć ich jeszcze więcej.

W ten sposób bolszewicy wysługują się żydom, dla wygody których nie wahają się przerzucać setki rodzin o tysiące kilometrów.

AMERYKA.

Dyktatura prezydenta Callesa (Kalles). Jak donoszą z Meksyku, wobec ciągle wzmagającego się ruchu powstańczego, prezydent Calles nosi się z zamiarem ogłoszenia siebie dyktatorem. Oznaczałoby to niewątpliwie dalsze prześladowanie katolików i nowe w stosunku do nich okrucieństwa.

Klęski żywiołowe spadają jedna po drugiej na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Niedość tego, że wylew rzeki Mississipi trwa i wciąż zalewa coraz inne okolice, niszcząc mienie setek tysięcy osób, lecz oto nadomiar złego w ubiegłym tygodniu w środkowej części stanu Kanzas, w środkowej części stanu Missuri i w mieście Garand stanu Texas szalały huragany. Wiele osób zostało zabitych. W stanach sąsiadujących z Górami Skalistemi spadł śnieg w wielkiej ilości, co stanowi fakt niezwykły o tej porze. W południe w Nowym-Yorku panowała mgła i padał wielki deszcz. Pod względem zniszczenia i liczby ofiar ludzkich orkany i burze, które przeciągnęły ostatnio nad środkowo-wschodnią i południowo-wschodnią częścią kraju, przewyższają nieomal w swej grozie katastrofę, wywołaną przez wylewy Missisipi.

Liczba zabitych wynosi około 300 osób, zaś rannych jest przeszło 1000. Straty materjalne obliczane są na miljony dolarów.

Z całej Polski.

Wybory do rad gminnych na Górnym Śląsku, o których pisaliśmy w swoim czasie dały wyniki wprost okropne dzięki niedołęstwu i partyjnictwu nowomianowanego przez rząd p. Piłsudskiego wojewody Grażyńskiego. Wojewoda ten, zamiast pilnować interesów ludności polskiej wogóle, zajął się popieraniem jednej partji tak zwanych „sanatorów", czem doprowadził do rozbicia głosów polskich, a w ostatecznym wyniku do zwycięstwa list niemieckich.

Wobec takiego wyniku wyborów rząd widział się zmuszonym w wielu miejscowościach unieważnić wybory i zarządzić nowe głosowanie, którego wynik był całkiem odmienny. Wynik ten wskazuje na wzrastające poczucie polskości i jedności. I tak w Chwałowicach pow. Rybnik Polacy uzyskali 7 mandatów a Niemcy 5 (poprzednio t. 14 listopada 1926 r. Niemcy 7 a Polacy 5); w Madzionkowie Polacy 16 mandatów, Niemcy 5 (poprzednio Polacy 15, Niemcy 6); w Nakle Polacy 5, Niemcy 4 (poprzednio Niemcy 5, Polacy 4); w Reptach Starych Polacy 3, Niemcy 6 (poprzednio Polaacy 1, Niemcy 7); w Chechle Starym Polacy 5, Niemcy 4 (poprzednio Polacy 4, Niemcy 5); w Sowicach Polacy 7, Niemcy 2 (poprzednio Polacy 4, Niemcy 5); w Reptach Nowych Polacy 5, Niemcy 4 (poprzednio Polacy 4, Niemcy 5); w Obrownikach Polacy uzyskali wszystkie 9 mandatów.

Rząd nie przyjął dymisji wojewody Bnińskiego, który jak wiadomo złożył podanie o zwolnienie go ze stanowiska wojewody z powodu zatargu władz ze społeczeństwem polskiem w Poznaniu o udział organizacji Strzelca w uroczystościach 3-go Maja. Cieszymy się bardzo, że tak zasłużony działacz, jak p. Bniński, pozostaje jednak na swym stanowisku.

Znów bandycki napad na dziennikarza miał miejsce w Warszawie. Mianowicie, napadnięty został zasłużony pisarz i dziennikarz, p. Adolf Nowaczyński, w chwili, gdy wraz z małżonką i siostrzeńcem wychodził z teatru. Napastnikiem był były minister kultury i sztuki w osławionym gabinecie socjalisty Moraczewskie—niejaki Medard Downarowicz, któremu p. Nowaczyński przypomniał jego udział i współwinę w złodziejskiej sprawie niejakiego Ilinicza (nawiasem mówiąc szpiega bolszewickiego). Napad nie udał się i „p. minister" musiał wiać, bo dostał tęgo kijem.

Młodzież daje przykład. W ubiegłym tygodniu we wszystkich uniwersytetach polskich odbywały się wybory na zjazd studentów całej Polski, który odbędzie się w Poznaniu. Olbrzymie zwycięstwo odnieśli narodowcy. Tak na przykład w Warszawie, gdzie dotąd przewaga była po stronie lewicowców młodzież narodowa zdobyła 28 mandatów, a lewicowcy 11. W Poznaniu narodowcom dostało się 10, zaś lewicowcom tylko 2 mandaty. U nas w Wilnie lewicowcy wogóle wycofali się z głosowania tak, że wszystkie 7 mandatów dostały się listom organizacyj narodowych. Oby i starsze społeczeństwo brało przykład z naszej mło-

dzieży uniwersyteckiej, która znacznie wcześniej poznała się na kłamstwach lewicy, na którą głosuje tylko znikoma część młodzieży.

Jak wyglądają miasta pod rządami socjalistów i żydów. W całym szeregu małych miast w b. Kongresówce już w tym roku na dzień 1 maja czerwone sztandary ozdabiały gmachy ratuszów i magistratów. W Sosnowcu, w Włocławku, w Płocku, w Dąbrowie, w Kutnie. Zupełnie tak, jak w Bolszewji i podobnie jak w Warszawie w listopadzie r. 1918, kiedy to na zamku z balkonu zwisała „krasnaja fahna". Wobec zwycięstwa P. P. S. i żydów wRadomiu i Ostrowcu, miasta te dostają się pod rządy czerwonych sotni.

Jak to będzie wyglądało w przyszłości, to przedsmak tego daje „Tygodnik Kutnowski" z 8 maja, dający sprawozdanie z posiedzenia żydowsko-socjalistycznej rady miejskiej.

Na posiedzeniu tem trzy stronnictwa rządzące t. j. komuniści, bundziści i P. P. S. wystąpili z wnioskami o przemianowanie ulicy Królewskiej na ulicę 1 Maja. Wiceburmistrz „Polak" Piesiewicz mówił, że gdy rządziła prawica, to narzuciła Kutnu takie nazwy ulic jak Kilińskiego, Kościuszki, Sienkiewicza. To trzeba zmienić.

I wtedy wywiązała się sprzeczka między radnym Combrem a radną Kirszbaumową. Comber był za tem, aby ulicę Podrzeczną nazwać ulicą Szolema Asza (znanego potwarcy Polski w Ameryce), a Kirszbaumowa, aby przedtem jedną z ulic nazwać ulicą Pereca.

Możemy więc być pewni, że i u nas w Wilnie, jeżeli Polacy nie zjednoczą się i nie zdobędą większości głosów, a będą ją mieli żydzi i lewicowcy (P.P.S. i Partja Pracy) to z całą pewnością doczekamy się tego, że ulica 3-go Maja będzie przemianowaną na ulicę 1-go Maja, a plac Katedralny na plac Aszera Ginsburga.

„Arcybiskup" i „ksiądz" Marjawitów skazani. W sądzie okręg. w Płocku toczyła się rozprawa przeciw „arcybiskupowi" marjawickiemu, Michałowi—Marji Kowalskiemu, i przeciw „księdzu" Michałowi Feldmanowi, oskarżonym przez Marję Kaźmierską o samowolne włamanie się do jej mieszkania, znajdującego się na terenie marjawickiego klasztoru w Płocku i żądanie od niej usunięcia się z mieszkania wraz z całą rodziną. Kaźmierska, zwoleniczka Marjawitów, przybyła z rodziną do Płocka na skutek kazań Kowalskiego, przepowiadających koniec świata na koniec lata 1925 r. Kowalski przyjął ją z początku z otwartemi rękami, gdy jednak Kazimierska i jej 20 letnia córka nie chciały spełnić zbyt daleko idący żądań Kowalskiego, ten przy pomocy Feldmana chciał ją wyrzucić z mieszkania. Sprawa poszła do sądu, który skazał Kowalskiego na 600 zł. grzywny, a Feldmana na 500 zł, grzywny.

„Polacy organizujcie się, bo wrogowie Polski już się zorganizowali".

Listy z miasteczek i wsi.

Troki, (pow. Wil.-Trocki).

Uroczystości 3-go Maja wypadły w tym roku wyjątkowo wspaniale i zgromadziły niezwykle licznych uczestników. Po nabożeństwie uformował się duży pochód, na czele którego kroczyła orkiestra pułku artylerji ciężkiej. Za nią postępowały w zgodnym szeregu organizacje i szkoły. Pochód udał się do kolumny pamiątkowej, gdzie przemówienie o Konstytucji 3-go Maja wygłosił major, dowódca baonu straży pogranicznej (K. O. P.)

Po południu w parku zamkowym zorganizowano zabawy oraz zawody sportowe. Najwięcej ubawiono się przy słupie, na którym zawieszoną była butelka wódki. Wielu próbowało się wdrapać, lecz słup był tak mocno natłuszczony, iż wszyscy ześlizgiwali się, aż wreszcie, po wielkich wysiłkach, wdrapał się na górę jeden z żołnierzy i zdobył w ten sposób nagrodę.

Z okazji tej zabawy wyszło nieprzyjemne nieporozumienie. Mianowicie, jeden z organizatorów zabawy zachęcał do dalszego wspinania się na słup, mówiąc, iż na górze są jeszcze perfumy. Gdy jednak jednemu z uczestników zawodu, Frąckiewiczowi, udało się wdrapać, okazało się, że owych perfum niema. Musiano wobec tego dać Frąckiewiczowi nagrodę pieniężną.

M. Denis.

Krewo, (pow. Oszmiański).

Wieczorem 2.V. całe miasto było rzęsiście oświetlone. W każdym oknie wystawiono białego orła na tle amarantowem z bibuły i zapalono po kilka, a nawet i kilkanaście świec. Miasto wyglądało przepięknie i uroczyście.

W dniu 3 maja od samego rana przybywały ze wszystkich stron pochody dziatwy szkolnej na czele z kierownikami szkół, których gmina liczy 17.

Punktualnie o godz. 11 rozpoczęto w świątyniach nabożeństwa. Do kościoła przybyła tak wielka ilość ludzi, że nie sposób było wewnątrz przecisnąć się, a nowoprzybyły do Krewa z Sielawicz, pow. Słonimskiego, ks. proboszcz Teodor Ryłło z radością witał swych parafjan tak tłumnie garnących się do kościoła.

Po ukończeniu nabożeństwa o godz. 12½ wyznaczono zbiórkę wszystkich organizacyj na placu 3-go Maja, skąd po zebraniu się, na czele z wójtem, p. Kisielewiczem, komendantem policji, p. Mendelakiem i innymi urzędnikami wyruszono na plac przed przed urzędem gminnym. Tu rozwiewały się duże chorągwie i urządzono mównicę, z której kolejno wygłoszono okolicznościowe przemówienia.

Przemawiali: kierownik szkoły w Krewie, p. Rabajczyk, miejscowy lekarz rejonowy dr. Noniewicz i nauczyciel szkoły żydowskiej w Krewie Rubinowicz.

Po wysłuchaniu przemówień, dzieci szkolne, kierowane przez nauczyciela p. Antosa, odśpiewały hymn narodowy.

Potem organizacje, szkoły i ludność, udały się znów na plac 3 Maja i tam pochód został rozwiązany. Następnie prezes dozoru

szkolnego p. Henryk Szutowicz, właściciel m-ku Asany, rozdawał podarunki dziatwie szkolnej, która stawiła się na uroczystości w liczbie około 500.

Kwestarze w osobach żony komendanta P.P. pani Anny Mendelakowej, a p. Br. Wojtkiewicza, doktora Noniewicza i p. K. Lewinówny, nie szczędzili wysiłków w zbieraniu ofiar na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej i po otwarciu dwóch skarbonek naliczono 67 zł. 59 gr. i 2 monety srebrne rosyjskie po 20 kop. każda.

O godz. 4-ej po poł. dziatwa szkolna poczęła się rozchodzić zadowolona i pełna wrażeń z uroczystości tak pamiętnego dnia 3 Maja.

Br. Wojtkiewicz.

Ejszyszki, (pow. Lidzki).

W dniach 24 do 30 kwietnia r. b. odbywały się w naszym miasteczku misje, na które przybyli z Wilna ks. ks. Misjonarze. Przybywających księży witano nader uroczyście, a po drodze wzniesiono bramy. Bramy takie były we wsiach Podzitwie i Tawsiunach. Misje ściągnęły do Ejszyszek olbrzymie rzesze wiernych. Wystarczy powiedzieć, iż do spowiedzi przystąpiło około 11 tysięcy osób, w tem 5 tys. kobiet, a 6 tys. mężczyzn.

Ogromne wrażenie zrobiło ustawienie krzyża św., które się odbyło po zakończeniu misyj. Krzyż ten był ogromnych rozmiarów (18 arsz. wysokości) tak, ze musiało go nieść paręset osób. Wprost nie chciano wierzyć, iż został on wzniesiony siłą ludzką bez pomocy jakichś maszyn. Ofiarował ten krzyż b. wójt Ejszyski, p. Franciszek Cimosz.

Misje chciał wykorzystać dla swej brudnej, bolszewickiej roboty, znany u nas warchoł, poseł partji chłopskiej Dubrownik.

Chciał on widocznie wykorzystać obecność wielkiej ilości ludu, by poagitować na rzecz swej partji. Jednakże nikt go nie chciał słuchać, a bardziej krewcy odgrażali się, że towarzyszowi-posłowi zrobią jaką przykrość. Wobec tego wolał p. Dubrownik zawczasu opuścić Ejszyszki, a swym nielicznym na szczęście zwolennikom powiedział, iż nie ma co tutaj robić.

Warto jeszcze zaznaczyć, że wielu uczestników misyj przysięgło powstrzymać się na dłuższy czas od picia wódki, a byli też i tacy, co się na zawsze wyrzekli tego zgubnego nałogu.

Bardzo pięknie przeszedł u nas dzień 3-go Maja. W czasie nabożeństwa z rozrzewnieniem słuchano kazania księdza dziekana Moczulskiego a następnie na placu rynkowym, dokąd się udał pochód, przemówienia okolicznościowego p. Strzeleckiego, nauczyciela z Podzitwy. Udział ludności był niezwykle liczny.

Całkiem inaczej wyglądało t. zw. święto 1-go Maja. Wzięli w niem udział tylko żydzi, którzy z czerwoną płachtą przeszli przez jedną z ulic miasteczka.

Jewsiewicze, (pow. Lidzki).

Bardzo pocieszającem jest, gdy młodzież coraz to więcej zaczyna rozumieć życie społeczne i coraz więcej garnie się do oświaty i godziwej rozrywki.

I oto w najbardziej może cichym zakątku w Jewsiewiczach, w dniu 3-go Maja b. r. w celu uczczenia święta narodowego, Konstytucji 3-go Maja, staraniem miejscowego nauczyciela, p. Władysława Opolskiego, przez młodzież miejscową zostało urządzone przedstawienie amatorskie p. t. „3-ci Maj". Młodzież ochoczo zabrała się do urządzenia tego przedstawienia. Z braku większego lokalu urządzono scenę w stodole i tam zostało ono odegrane. Przed przedstawieniem nauczyciel, p. Wł. Opolski inicjator przedstawienia, wygłosił krótkie a gorące przemówienie o Konstytucji 3-go Maja, które wywarło na obecnych silne wrażenie.

Przedstawienie udało się pod każdym względem, chociaż grający pierwszy raz w życiu występowali. Dochodu z przedstawienia zebrano około 23 zł., które zostaną obrócone na bibljotekę szkolną w Jewsiewiczach.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, na której młodzież zachowała się wzorowo i tańczono do godziny przepisanej przez ustawę „Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej".

Na zakończenie odśpiewano „Rotę" M. Konopnickiej i młodzież podniesiona na duchu rozeszła się do domów.

Następnie w dniu 8 maja b. r. odbyło się tamże zebranie organizacyjne zastępu Stowarzyszenia Mł. Polskiej. Na zebranie przyszedł ksiądz patron Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Krupie i swoim krótkiem a gorącem przemówieniu zachęcał młodzież do pracy na polu społecznem i oświatowem. Następnie druh sekretarz St. Mł. P. w Krupie wygłosił odczyt p. t.: „Co mnie daje Stow. Mł. Polskiej", w którem jasno przedstawił, jakie korzyści Stow. Mł. daje.

Zorganizowano więc zastęp Stow. w Jewsiewiczach. Członków czynnych zapisało się około 25-ciu. Na zakończenie zebrania odśpiewano „Rotę".

A więc do pracy młodzieży polska, organizujmy się w Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, a miejmy niezłomną nadzieję, że praca nam pójdzie gładko i wyda pożądane rezultaty.

Bernard Bukatko
sekretarz St. Mł. P. w Krupie.

Nowy Dwór (pow. Sokólski).

J. E. Ks. Arcybiskup R. Jałbrzykowski przybył do naszego miasteczka dn. 30 kwietnia z Siderki. Przy jednej z ulic na końcu miasteczka była wybudowana brama ozdobna, przy której odbyło się pierwsze powitanie Arcypasterza, który przybył do nas w otoczeniu malowniczej i licznej banderji.

U bramy czekały rzesze parafjan i mieszkańców Nowego-Dworu chrześcijan i żydów, delegacja Rady Miejskiej na czele z burmistrzem p. Łajkowskim, delegacja gminy na czele z wójtem p. Rodzewiczem oraz orkiestra wojskowa z Grodna.

Witając Arcypasterza wójt gminy ofiarował Mu chleb i sól, następnie dziewczynka w imieniu młodzieży szkolnej złożyła wiązankę kwiatów.

Na powitanie Arcybiskupa wyszedł rabin miejscowy z Torą pod baldachimem. Rabin

przemawiał po hebrajsku, na co Arcypasterz odpowiedział również w języku hebrajskim. Przemówienie biskupa wywołało wielkie poruszenie radości i zadowolenia wśród żydów.

Po powitaniach Arcybiskup pod baldachimem kościelnym udał się przez miasteczko do kościoła, gdzie powitał go proboszcz ks. J. Lipiński, poczem odbył się ingres biskupa do kościoła. Ks. J. Lipiński w swojem serdecznem przemówieniu przedstawił Arcypasterzowi krótką historję kościoła i stan życia religijnego w parafji. Podkreślił wiele szczegółów dodatnich, a przedewszystkiem wielką ofiarność ludu, który w przeciągu 12 ostatnich lat wiele się przyczynił do ozdobienia swojej świątyni.

W tym czasie pobudowano nowe ołtarze, pokryto dach, położono posadzkę terakotową i kupiono nowe dzwony. Szczególniejszą ofiarnością wyróżniali się: Petronela Łajkowska, która ofiarowała 500 dol. na dzwony w Nowym-Dworze i 500 dol. na dzwony w Różanymstoku, Michalina Humienna z Ameryki i z pośród miejscowego ziemiaństwa rodzina Tomaszewskich.

Ks. Arcybiskup w swojej mowie wyraził zadowolenie ze schludnego wyglądu kościoła, wnioskując o odpowiednim stanie moralnym parafji. Podkreślił, by parafjanie wystrzegali się rozdźwięku i by pracowali zgodnie ze swym proboszczem.

Po zakończeniu ingresu odbyła się wizytacja kanoniczna. Po 15 minutach przerwy Arcypasterz udzielał Sakr. Bierzmowania. Dnia 1-go maja o g. 6 i pół rano Arcybiskup rozpoczął konsekrację nowego ołtarza, potem bierzmował i odprawił uroczystą Mszę św. Po południu wyjechał do Różanegostokn.

H. M.

Wiadomości kościelne.

Adoracja. W bieżącym tygodniu nabożeństwa z adoracją Najśw. Sakramentu odbędą się:

w niedzielę 22 maja w Oszmianie
w poniedz. 23 „ „ Berezweczu
we wtorek 24 „ „ Dolitstowie
w środę 25 „ „ Niemnie
w czwartek 26 „ „ Goniądzu
w piątek 27 „ „ Prozorokach
w sobotę 28 „ „ Żołudku
w niedzielę 29 „ „ Knyszynie.

Odpusty. W bieżącym tygodniu są odpusty w następujących miejscowościach:

26 maja w Dzierkowszczyźnie i Ejszyszkach.

Ofiarność ludności katolickiej. Dary na korony i na przyozdobienie koron do Obrazu M. B. Ostrobramskiej drogiemi kamieniami w dalszym ciągu wilnianie obficie znoszą. Ilośc datków na dzień 1 maja r. b. wynosiła przeszło pięć i pół setek, na dzień zaś 8 b. m. przekroczyła już 900.

Rzadki jubileusz kapłański. W dniu 30 czerwca r. b. ks. Michał Głębocki w Wilejce Powiatowej obchodzi 70 letni jubileusz kapłaństwa. Ks. M. Głębocki, pomimo podeszłego wieku (93 lata), cieszy się zupełnym zdrowiem.

Czcigodnemu Jubilatowi składamy serdeczne życzenia ad multos annos!

Odpowiedzi Redakcji.

Panu Bernardowi Bukatko w. Krupa, pow. Lidzki. Opłatę prenumeraty za drugi kwartał otrzymaliśmy. Serdecznie dziękujemy za pozyskanie nowych czytelników „Głosu Wileńskiego". W sprawie nadpisywania adresów na przesyłanej gazecie należy zwrócić się do kierownika urzędu pocztowego, gdyż my wysyłamy pismo ryczałtowo, zaś urząd pocztowy danej miejscowości sam segreguje poszczególne egzemplarze na podstawie spisu, którzy przesyłamy urzędowi pocztowemu raz na miesiąc. W sprawie założenia agencji pocztowej damy odpowiedź w następnym numerze.

Panu W. Recce. Sokółka, z. Grodzieńska, Wikarjat. St. Kamionka. Książkę Kneippa pod tytułem „Moje leczenie wodą" może Pan nabyć w Wilnie w księgarni W. Mikulskiego (Wileńska Nr 25). Książka kosztuje w oprawie 8 zł. 50 gr

Panu Kazimierzowi Musiejce. Lida, Kooperatywa „Jedność", ul. 3-go Maja. Jeżeli chce Pan otrzymać pozwolenie na posiadanie broni myśliwskiej, to musi Pan złożyć podanie do starostwa powiatowego, załączając 2 fotografje, oraz opłatę stemplową w wysokości 6 zł. 50 gr.

Panu Adamowi Krawiczowi w. Krupa, pow. Lidzki. Opłatę za „Głos Wileński" za czas od 1 maja do 1 sierpnia r. b. otrzymaliśmy.

Panom Kazimierzowi Marawskiemu i Michałowi Bukatko w. Kozicze, pow. Lidzki. Opłatę za „Głos Wileński" za czas od 1 maja do 1 sierpnia r. b. otrzymaliśmy.

KALENDARZYK.

22	N.	Faustyna, Emila
23	Pon.	Andrzeja i Julji
24	Wt.	Joanny
25	Śr.	Grzegorza VII pap.
26	Czw.	Wnieb. P. J. Filipa N.
27	Piąt.	Bedy W. Jana pap.
28	Sob.	Augustyna b. w.

Odmiany księżyca.

Ostatnia kwadra 24 maja godz. 6 m. 34 rano.

Ceny obcych walut.

z dn. 16 maja 1927 r.

Banki płaciły za 1 dolara . . . . 8 zł. 92 gr.

GŁOS KOBIET DO KOBIET.

Zjednoczenie Stowarzyszeń Kobiecych.

We środę 11-go maja następujące polskie i katolickie Stowarzyszenia w Wilnie, zjednoczyły się, złączyły się z sobą — na to aby jednostajnie głosować w czasie wyborów do Rady Miejskiej. 1) Katolicki Związek Polek, 2) Narodowa Organizacja Kobiet, 3) Koło Polek, 4) Stowarzyszenie Pań Sw. Wincentego á Paulo, 5) Towarzystwo Labor, 6) Towarzystwo Ochrony Kobiet, 7) Stowarzyszenie Sw. Zyty, 8) Żeńskie Stowarzyszenia Eucharystyczne.

Kobiety zapisane do tych Stowarzyszeń, nawołują do wystawienia jednej listy polskiej wyborczej. Tam będą wyliczeni tacy ludzie, którzy z całą sumiennością poprowadzą gospodarkę miasta dla dobra mieszkańców. Będą to dobrzy katolicy i kochający swoje miasto Polacy. Oni w polskiem mieście rządzić powinni. Kto chce poradzić się na kogo głosować i jak innym objaśniać sprawę głosowania, niech zapytuje o to członkinie Stowarzyszeń Zjednoczenia i Redakcję „Głosu" w Wilnie. Każda prezeska w swojem Stowarzyszeniu swoje członkinie objaśni.

Wybór szkół zawodowych dla kończących szkoły powszechne.

(Ciąg dalszy).

4) Szkoła Ogrodniczo-Rolnicza w Staro-Święcianach. Kurs dwuletni.

5) Męska Szkoła Rolnicza w Opsie (powiat Brasławski). Trzy te niższe szkoły rolnicze przyjmuje uczniów bez egzaminów, wszędzie wymagają fizycznej pracy uczniów i mieszkania w internacie za opłatą 6-ciu pudów żyta miesięcznie.

6) Państwowa Szkoła Ogrodnicza w Wilnie, Sołtaniszki Nr. 50. Egzamin po ukończeniu 7-klasowej szkoły powszechnej lub czterech klas gimnazjalnych. Opłata 120 złotych rocznie. Kurs nauk 3-letni. Internat nie obowiązuje. Jest to bardzo dobrze prowadzona szkoła: chłopcy uczą się przedmiotów ogólno-kształcących, mniej więcej w zakresie 6-ciu klas gimn. i pracują praktycznie w ogrodzie; mają prawo do jednego miesiąca wakacyj.

7) Państwowa Szkoła Techniczna w Wilnie, Holendernia 12. Egzamin po ukończeniu 7-klasowej szk. powsz., albo 4-ch klas gimn. Kurs 4-letni. Wydziały: mechaniczno-przemysłowy, mechaniczno-kolejowy, drogowy, budowlany. Opłata na wydz. mechanicznym 104 zł. rocznie, a na innych wydziałach 74 zł. rocznie. Szkoła ta nadaje się tylko dla bardzo zdolnych uczniów, bo wymagania są bardzo wielkie, potrzebne zdolności do matematyki i kreślenia.

8) Seminarjum Nauczycielskie im. Tomasza Zana w Wilnie, Ostrobramska 29. Egzamin po ukończeniu 7-klasowej szk. powsz. Kurs nauk 4-letni. Opłata 30 zł. rocznie.

9) Średnia Szkoła Handlowa Stow. Kupców w Wilnie, ul. Biskupia 12. Kurs 3-letni. Przyjmują po 3-ch kl. gimn., albo 6-ciu, 7miu oddziałach szk. powsz. Opłata 21 zł. miesięcznie.

10) Dwuletnie Ekonomiczno - Handlowe Kursy, tamże wieczorem. Przyjmują po 6-ciu kl. gimn. albo 4-ch klasach i praktyce buhalteryjnej. Opłata 25 zł. miesięcznie.

11) Państwowa Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa, Kopanica 5. Oddziały: ślusarsko-mechaniczny, obróbki drzewa i elektrotechniczny. Przyjmują po 4-ch oddz. szkoły powsz., a do klasy wstępnej — z 2—3 oddz. Opłata 60 zł. za półrocze. Od przyszłego roku szkolnego ma być internat. Kurs nauk 4-letni.

12) Kursy Techniczne Dokształcające Stowarzyszenia Techników. Wydziały: Mechaniczny, budowlany, elektrotechniczny. Kurs 3-letni. Nauka wieczorowa. Przyjmują po 4-ch oddz. szkoły powsz. Opłata 60 zł. rocznie; uczniowie do 18-tu lat nic nie płacą.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Różne wiadomości.

Na uroczystość koronacji Matki Boskiej Ostrobramskiej zapowiadają się pielgrzymki ze wszystkich stron całej Polski do Wilna. Komitet Kwaterunkowy szuka pomieszczeń, i ma już miejsce na dziesięć tysięcy ludzi. Ale przyjezdnych będzie daleko więcej. Każdy kto może pomieścić choć po kilka osób na parę dni, powinien w swojem mieszkaniu znaleźć miejsce, przyjąć ich i o tem wcześnie zawiadomić swoich proboszczów w Wilnie. Przeżywienie każdy będzie miał swoje. Gospodynie katoliczki i Polki powinny ponieść ten kłopot, bo to ofiara dla Matki Boskiej i Narodu, który, czci swoją Królowę w Ostrej Bramie.

Sekretarjat Nar. Org. Kobiet (Zygmuntowska 22) czynny jest codziennie, oprócz świąt, od godz. 11—1.

Członkinie Zarządu N. O. K. dyżurują w Red. „Głosu Kobiet" (Dominikańska 4) we wtorki i piątki od g. 11$^1/_2$ do 1.

Nakładem „Dziennika Wileńskiego". Redaktor i wydawca Piotr Kownacki.
Drukarnia „Dziennika Wileńskiego" Mostowa Nr. 1.